

Importujemy dwa razy więcej węgla niż eksportujemy

22 września 2018

W 2017 roku Polska eksportowała w świat 6,4 mln ton węgla. W tym samym czasie import węgla do naszego kraju był ponad dwukrotnie większy i wyniósł 13,4 mln ton. Tegoroczne statystyki będą pod tym względem jeszcze gorsze. Tylko w okresie styczeń – lipiec importowaliśmy do Polski ok. 11 mln ton (wzrost o +87 proc. r/r), z czego większość pochodziła z Rosji. Tymczasem eksport za granicę węgla z polskich kopalni zanotował rekordowe minima. Zajmująca się tym państwowa spółka Węglokoks potwierdza, że za granicę wysłała jedynie ok. 1 mln ton węgla!

Należąca do Skarbu Państwa spółka Węglokoks była niegdyś największym eksporterem węgla w Europie i jednym z największych eksporterów węgla na świecie. W rekordowym 1984 roku firma ta wysłała za granicę aż 43 mln ton węgla wydobytego w polskich kopalniach. Jeszcze nie tak dawno (2005 rok) spółka ta była w stanie wyeksportować 18 mln ton polskiego węgla. Tegoroczny eksport to – zdaniem wiceprezesa tej spółki Tomasza Heryszka – zaledwie 1 mln ton.

Spadający eksport idzie w parze z rosnącym importem węgla z zagranicy. W ubiegłym roku do Polski sprowadzono 13,4 mln ton tego surowca. Zdecydowana większość importu (bo ok. 70 proc.) pochodziła z Rosji. W tym roku skala importu będzie jeszcze większa. Okazuje się bowiem, że tylko w okresie od stycznia do lipca do naszego kraju wwieziono aż 11 mln ton czarnego surowca. To o 87 proc. więcej niż przed rokiem.

Jeśli sytuacja się nie zmieni (a nic na to nie wskazuje), to do końca roku wolumen importu może przekroczyć rekordowe i nigdy wcześniej nie notowane 17 mln ton.

Co istotne – polskie firmy z branży energetycznej i

ciepłowniczej coraz bardziej uzależniają się od rosyjskich dostaw. Poniekąd są na to skazane. Jeśli bowiem od polskich kopalni otrzymują one informacje o ryzyku niedostarczenia zakontraktowanej ilości węgla, bo z miesiąca na miesiąc spada wydobywanie, to muszą podejmować czynności zaradcze. Rosja jest najbliżej, a jednocześnie węgiel sprowadzany z tego kraju jest tańszy od węgla sprowadzanego z innych kierunków.

Rząd Mateusza Morawieckiego chciał ograniczyć import węgla ze wschodu. Póki co jednak, to mu się nie udało. Pomimo, że zaczęły już obowiązywać przepisy znowelizowanej ustawy porządkującej handel węglem dla gospodarstw domowych i małych kotłowni (które istotnie utrudniają handel węglem niesortowanym, a taki najczęściej wjeżdża z Rosji do Polski), to nadal brakuje odpowiednich rozporządzeń wykonawczych. Efekt? – Przepisy pozostają martwe, a to oznacza, że przed sezonem grzewczym w kwestii sprowadzania rosyjskiego węgla do Polski zupełnie nic się nie zmieni.

Na podstawie: [Stoog.pl](https://stoog.pl), [BiznesAlert.pl](https://biznesalert.pl), [Rp.pl](https://rp.pl)

Źródło: [Niewygodne.info.pl](https://niewygodne.info.pl)